

Sygn. akt V KK 312/15

POSTANOWIENIE

Dnia 26 listopada 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Grzegorzczak

w sprawie **J. S.**

skazanego z art. 177 § 2 w zw. z art. 178 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 26 listopada 2015 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego,

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 5 lutego 2015 r., sygn. akt IV Ka 1292/14,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Oleśnicy

z dnia 17 września 2014 r., sygn. akt II K 1081/12

**oddala kasację jako oczywiście bezzasadną, obciążając
skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

W sprawie niniejszej J. S. został, wyrokiem Sądu Rejonowego w Oleśnicy, uznany winnym popełnienia zarzucanego mu przestępstwa, zakwalifikowanego z art. 177 § 1 w zw. z art. 178 § 1 k.k., które miało miejsce w dniu 10 listopada 2011 r. w W. i w wyniku którego doszło do zgonu pokrzywdzonego tym zachowaniem i skazany za nie, na podstawie art. 177 § 2 w zw. z art. 178 § 1 k.k., na karę 4 lat pozbawienia wolności, z orzeczeniem także, w oparciu o art. 42 § 3 k.k., środka karnego w postaci zakazu prowadzenia na zawsze wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym. Od wyroku tego apelowali obrońcy oskarżonego. Pierwszy z nich (adw. A. M.) podniósł wówczas zarzut rażącej obrazu art. 7 k.p.k. przez błędne przyjęcie: a) że oskarżony miał świadomość, iż pokrzywdzony i inna jeszcze osoba próbowali poddać go kontroli, zarządzonej wewnętrznie przez O.

S.A. oraz b) że gdyby był on w błędzie co do takiej osoby i w przekonaniu, że chodzi o napad na niego, to przekazałby niezwłocznie zawiadomienie zarówno do swojej firmy, jak i powiadomił Policję o zaistnieniu takiego zdarzenia, czego nie uczynił, a także c) że ograniczając się do wykonania telefonu do kolegi, chciał polepszyć swoją sytuację procesową w przyszłości oraz d) że w celu uniknięcia odpowiedzialności za wypadek, zjechał z zaplanowanej dla niego trasy i e) że powinien on mieć świadomość, iż przy wykonywanym przez niego manewrze dojdzie do kontaktu pokrzywdzonego z jego pojazdem, jak również f) że mimo przyjęcia, iż do wypadku doszło na skutek nieprawidłowych zachowań zarówno oskarżonego, jak i pokrzywdzonego, przypisano mu spowodowanie przedmiotowego wypadku. Natomiast drugi z obrońców (adv. J. K.) wysunął zarzuty obrazy prawa procesowego, a to art. 4, 7, 196 § 3 w zw. z art. 167 oraz art. 200 i 201 k.p.k., a także błąd w ustaleniach faktycznych przez przypisanie oskarżonemu spowodowania wypadku komunikacyjnego w sytuacji, gdy także zachowanie pokrzywdzonego było niedozwolone w świetle przepisów Prawa o ruchu drogowym, a nadto rażącą niewspółmierność orzeczonej kary i zastosowanego środka karnego.

Po rozpoznaniu tych środków odwoławczych, Sąd Okręgowy we Wrocławiu utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając obie te skargi za oczywiście bezzasadne. Od orzeczenia Sądu odwoławczego kasację wywiódł kolejny obrońca oskarżonego, podnosząc zarzut rażącego naruszenia prawa materialnego, a to art. 177 § 2 w zw. z art. 178 § 1 k.k. oraz art. 42 § 3 k.k., a nadto obrazę art. 5 § 2 i art. 7 k.p.k. przez przyjęcie: a) że jedyną i bezpośrednią przyczyną wypadku było niezastosowanie reguł ostrożności przez oskarżonego oraz b) błędne nieuwzględnienie stopnia przyczynienia się do niego przez samego pokrzywdzonego i c) błędną wykładnię art. 178 § 1 k.k. przez przypisanie oskarżonemu znamienia ucieczki z miejsca zdarzenia, przy jednoczesnym ustaleniu, że nie miał on świadomości, że potrafił pokrzywdzonego oraz d) pominięcie z uwagi na powyższe, że zachodził w tej sprawie wyjątkowy wypadek uzasadniony szczególnymi okolicznościami, o jakim mowa w art. 42 § 3 k.k. i wymierzenie oskarżonemu kary 4 lat pozbawienia wolności oraz zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów na zawsze, a nadto e) dowolną, subiektywną i

fragmentaryczną ocenę dowodów, w wyniku której doszło do bezzasadnego przyjęcia, że oskarżony wiedział, iż nie jest on obiektem napadu w celu kradzieży przewożonego przez niego paliwa. Wywodząc w ten sposób, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. W odpowiedzi na tę skargę, prokurator Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Rozpoznając tę kasację, Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skargę tę rzeczywiście cechuje bezzasadność w stopniu oczywistym, stąd też jej rozpoznanie na posiedzeniu, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k.

Rzecz bowiem w tym, że postawiony w tej skardze zarzut rażącego naruszenia prawa materialnego, tak naprawdę opiera się na podważaniu dokonanych przez Sądy w tej sprawie ustaleń faktycznych. I to dopiero przy przyjęciu owych innych ustaleń można byłoby mówić o wadliwej subsumcji zachowania oskarżonego pod przepisy, z których je zakwalifikowano. To samo dotyczy podnoszonego w tej kasacji zarzutu obrazy jakoby art. 5 § 2 i art. 7 k.p.k., jako że ustalenia odnośnie do sprawstwa oskarżonego opierały się na różnorodnych dowodach (świadczenie, opinie biegłych), podczas gdy lansowana w kasacji teza, że oskarżony był przekonany, iż ma miejsce próba napadu na prowadzony przez niego pojazd, oparta jest na dowodzie z jego wyjaśnień, któremu Sąd *meriti* wiary nie dał, ze wskazaniem, z jakich uczynił to powodów, a Sąd odwoławczy bardzo szczegółowo analizował tę kwestię w aspekcie zarzutów apelacyjnych (k. 878- 881), czego skarżący już nie zauważa.

Zresztą w kwestii ustaleń faktycznych Sąd ten wypowiedział się bardzo obszernie i to w różnych aspektach podnoszonych w apelacjach obu obrońców (k. 878-884). Skarżący zaś, pod pozorem rzekomej obrazy prawa materialnego lub procesowego, próbuje poddać ocenie Sądu kasacyjnego dokonane ustalenia faktyczne, czego jednak w tym nadzwyczajnym środku zaskarżenia czynić nie wolno. Są to zatem zarzuty całkowicie niekasacyjne.

Zarzutem niemającym zaś w ogóle oparcia w materiale tej sprawy, jest podnoszenie, że doszło do błędnej wykładni art. 178 § 1 k.k., gdyż przypisano oskarżonemu ucieczkę z miejsca zdarzenia, przy jednoczesnym jakoby przyjęciu, że nie miał on świadomości, iż potrafił pokrzywdzonego. Tymczasem z ustaleń

faktycznych, poczynionych także w oparciu o opinie biegłych oraz kontroli ich prawidłowości przez Sąd odwoławczy wynika wyraźnie, że przyjęto, iż oskarżony miał świadomość, że doszło do wypadku z udziałem kontrolera O. S.A. (k. 806 i 884).

Wreszcie, gdy chodzi o zarzut naruszenia art. 42 § 3 k.k., to ma on - podobnie jak pierwszy z analizowanych wcześniej zarzutów obraży tej sfery prawa - charakter niekasacyjny. Dotyczy bowiem - jak wprost wynika z tej skargi - kwestii niewspółmiernego orzeczenia wobec skazanego kary pozbawienia wolności i środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów. Tymczasem zarówno kara, jak i taki środek, nie mogą być przedmiotem kasacji, chyba że zasadnie podniesionoby obrazę prawa materialnego, która spowodowała wadliwe w tej kwestii rozstrzygnięcie. Rzecz jednak w tym, że przywołany w tej skardze art. 42 § 3 k.k. zakłada obowiązek orzeczenia zakazu prowadzenia pojazdów na zawsze m.in., gdy miało miejsce przestępstwo z art. 177 § 2 k.k., a sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia, zezwalając jedynie sądowi na odstępnie od tak zaostrego środka karnego jeżeli zachodzi ów wyjątkowy wypadek uzasadniony szczególnymi okolicznościami. Skarżący podnosi, że w sprawie niniejszej zachowanie pokrzywdzonego zwiększyło ryzyko wystąpienia skutku, o jakim mowa w art. 177 § 2 k.k. i nie wzięto tego pod uwagę. Jednakże z dokumentacji tej sprawy wynika wyraźnie, że Sądy miały na uwadze fakt przyczynienia się pokrzywdzonego do wypadku (k. 809-810 i 884), ale mimo to uznały, iż z innych, szczegółowo wskazanych okoliczności, niezbędne jest orzeczenie zarówno kary pozbawienia wolności, jak i środka karnego, o jakim mowa w art. 42 § 3 k.k. (k. 812-813, i 884-885). Tym samym o żadnej obrazie prawa materialnego nie można tu mówić, a skarżący preferuje jedynie inną ocenę okoliczności, które Sądy miały na uwadze, wymierzając środki reakcji karnej. Odmienne ocena strony nie oznacza jednak zaistnienia w tej sprawie rażącej obraży prawa, jakiej wymaga art. 523 § 1 k.p.k.

Powyższe wskazuje, że w sprawie niniejszej nie doszło do naruszenia żadnego z przywołanych w tej kasacji przepisów prawa. Tym samym jest to skarga oczywiście bezzasadna. Oddalając ją z tego powodu, Sąd Najwyższy - stosownie do art. 637a w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. - obciążył skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego. Mając zaś na uwadze sposób formułowania zarzutów

tej skargi, i to w 18 roku od powrotu kasacji do polskiego procesu karnego, Sąd Najwyższy zdecydował o sporządzeniu z urzędu uzasadnienia tego orzeczenia.

Z tych wszystkich względów orzeczono, jak na wstępie.